

100 lat niszczenia Puszczy Białowieskiej

1 września 2015

Właśnie mija sto lat odkąd rozpoczęto wycinkę Puszczy Białowieskiej. Obecnie tylko 30 proc. jej powierzchni jest chronione prawem, a ochrona reszty unikalnego lasu trzeszczy w szwach na skutek działań leśników. Stąd apel organizacji ekologicznych – Greenpeace Polska, WWF Polska, Pracownia Na Rzecz Wszystkich Istot i Fundacji Greenmind – o powołanie rezerwat w celu ochrony naszego dziedzictwa przyrodniczego.

Wyrąb Puszczy Białowieskiej na skalę masową zaczął się po wkroczeniu wojsk niemieckich w sierpniu 1915 roku. To właśnie podczas I wojny światowej Niemcy wybudowali sieć kolejek wąskotorowych, którymi zaczęto wywozić z Puszczy cenny surowiec. Od tamtego czasu Puszcza praktycznie nie zaznała spokoju. Trzy lata temu w jej sprawie został zawarty kompromis pomiędzy leśnikami, przyrodnikami i ministrem środowiska. W jego efekcie znacząco obniżono liczbę wycinanych drzew oraz zaprzestano regularnego niszczenia stuletnich drzewostanów.

Niestety, z informacji uzyskanych od Lasów Państwowych wynika, że w zeszłym roku z Puszczy Białowieskiej wywieziono ok. 30 proc. więcej surowca niż zakładał to uzgodniony plan. W tym roku z kolei pozyskanie ma zwiększyć się o 70 proc. w stosunku do tego, co zakładano w 10-letnim planie urządzania lasu – dokumentu kształtującego gospodarkę leśną na danym terenie. To jawne łamanie wcześniejszej umowy. Za zwiększoną wycinką drzew zdaniem leśników przemawia potrzeba zwalczania kornika drukarza zasiedlającego świerki.

„Leśnicy łamią dotychczasowy kompromis, który przynajmniej do pewnego stopnia chronił Puszcę. Powołują się przy tym na potrzebę ochrony drzewostanów świerkowych. Tyle tylko, że walka z kornikiem za pomocą pił spalinowych jest pozbawiona w

Puszczy Białowieskiej jakiegokolwiek sensu. To gatunek chrząszcza, który atakuje drzewa osłabione na skutek susz i obniżania się poziomu wód gruntowych. Na to żadna wycinka nie pomoże, a jedynie zatrzyma naturalne procesy ekologiczne, stanowiące o wyjątkowości Puszczy” – mówi Robert Cyglicki, szef Greenpeace w Polsce.

„W lesie, w którym zachodzą naturalne procesy ekologiczne nie istnieje coś takiego jak szkoda. To, co dla leśnika jest szkodą, dla niezwykle rzadkiego dzięcioła trójpalczastego stanowi podstawę bazy pokarmowej, a dla wielu światłolubnych drzew – na przykład dębów – to jedyna szansa na odnowienie. Zamierające świerki są w Puszczy równie ważne jak żubr, czy ryś” – mówi dr hab. Przemysław Chylarecki z Fundacji Greenmind.

„W obiekcie przyrodniczym, stanowiącym Światowe Dziedzictwo Ludzkości nie możemy kierować się zasadami obowiązującymi w zwykłych lasach zagospodarowanych. Ponadto, leśnicy sami potwierdzają, że walka z kornikiem w Puszczy nie ma sensu, ponieważ cała Puszcza przepleciona jest siecią rezerwatów objętych ochroną bierną z których kornik przedostaje się do lasów nieobjętych ochroną” – mówi Adam Bohdan z Pracowni na rzecz Wszystkich Istot.

Organizacje pozarządowe zaangażowane w ochronę dziedzictwa przyrodniczego zwracają się do Ministra Środowiska oraz podległych mu instytucji z apelem o powołanie w trybie pilnym rezerwatu obejmującego teren całej Puszczy Białowieskiej [1]. Działanie to pozwoli na zachowanie ciągłości naturalnych procesów ekologicznych tego pradawnego lasu do czasu powiększenia granic Białowieskiego Parku Narodowego.

„Wpisana na listę światowego dziedzictwa, znana i rozpoznawalna na całym świecie Puszcza Białowieska, symbol polskiej przyrody nie może być nadal traktowana jak źródło cennego surowca” – dodaje Piotr Nieznański z WWF Polska. „Liczymy na skuteczną reakcję Ministra Środowiska, który nie

powinien dopuścić do łamania dotychczasowych uzgodnień dotyczących limitów pozyskania w Puszczy i spowodować że Puszcza będzie chroniona lepiej niż dotychczas.”

Źródło: WWF.pl